

Hubert Orłowski

"Psychologie in der
Literaturwissenschaft. Viertes
Amherster Kolloquium zur moderner
deutschen Literatur 1970",
Herausgegeben von Wolfgang
Paulsen, Heidelberg 1971, Lothar
Stiehm Verlag, ss. 242 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 64/4, 385-389

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

kursujących w świadomości kulturalnej epoki, lecz często koncepcjami w dużym stopniu oryginalnymi. Badania nad takim właśnie twórczym wkładem pisarzy w rozwój intelektualny ludzkości znajdować się powinny w centrum literaturoznawczych rozważań historyka idei. Jest rzeczą oczywistą, iż studium literackich przejawów myśli humanistycznej uzyskuje swój właściwy sens dopiero wtedy, gdy przeprowadzane jest w aspekcie historycznym. Przyjęcie perspektywy historycznej oraz odniesienie do kontekstu epoki są zabiegami niezbędnymi dla sprecyzowania funkcji i znaczenia danych idei na określonym etapie rozwoju cywilizacji.

W ostatnim rozdziale (*The Idea of Cultural History*) rozpatruje Watson możliwości stworzenia syntetycznej historii kultury. Mimo iż sztuka (cywilizacja, kultura) obejmuje zjawiska ogromnie różnorodne, synteza taka wydaje się zamierzeniem realnym. Wskazują na to niektóre praktyczne osiągnięcia pewnych dziedzin humanistyki. W ostatnich latach np. ikonologia przekształciła się z nauki o interpretacji symboli jednego twórcy (szkoły, prądu) w naukę o symbolach charakterystycznych dla jakiejś epoki czy całej nawet cywilizacji. W ten sposób ikonologia otrzymała perspektywę kulturową i objęła swym zasięgiem badanie elementów treściowych różnych sztuk w różnych krajach i epokach. Innym przykładem udanej syntezy kulturowej są badania antropologiczne nad kulturą społeczeństw pierwotnych (J. Frazer, C. Lévi-Strauss). Watson uważa, iż w stojącym obecnie przed humanistyką zadaniu zbudowania syntetycznej historii sztuki (kultury) badacz literatury powinien odgrywać rolę dominującą.

Przegląd niektórych zawartych w książce Watsona zagadnień pobudza do pewnych refleksji natury ogólniejszej. *The Study of Literature* można określić jako podręcznik, pozbawiony rewelacyjnych koncepcji i zawierający raczej powszechnie uznane prawdy. Dlatego też cel, który sobie autor postawił na początku (zintegrowanie teorii i historii literatury), zrealizowany został raczej w formie ustaleń ogólnych niż w postaci posunięć praktycznych. Wydaje się również, że książka Watsona reprezentuje typowy dla badaczy anglosaskich rodzaj syntetycznego spojrzenia na teorię i praktykę badań literackich. Spotkać w niej można pewne charakterystyczne dla tego kręgu metodologiczne nieścisłości merytoryczne i terminologiczne. Czytelnik polski ma prawo sądzić, iż całkowite pominięcie wschodnioeuropejskich badań nad literaturą obniżyło wartość i poważnie ograniczyło zasięg syntezy przeprowadzonej przez Watsona.

Wiesław Krajka

PSYCHOLOGIE IN DER LITERATURWISSENSCHAFT. VIERTES AMHERSTER KOLLOQUIUM ZUR MODERNEN DEUTSCHEN LITERATUR 1970. Herausgegeben von Wolfgang Paulsen. Heidelberg (1971). Lothar Stiehm Verlag, ss. 242.

Tom *Psychologie in der Literaturwissenschaft* nie odbiega kompozycją od poprzednich publikacji wydawanych przez heidelberską oficynę „Lothar Stiehm Verlag” w niskonakładowej serii „Amherster Kolloquien zur modernen deutschen Literatur”. Tak dalece jednak różni się od nich problematyką, że może zainteresować nie tylko osoby zajmujące się literaturą obszaru mowy niemieckiej. (W poprzednich tomach tej serii mowa była o ekspresjonizmie niemieckim, o recepcji niemieckiego romantyzmu oraz o „styku” literatura—polityka.) Kompozycja owych tomów wynika

z charakteru publikowanych w nich materiałów: w Amherst (stan Massachusetts) zbierają się corocznie, poczynając od r. 1967, amerykańscy germaniści, by dyskutować wytypowane wcześniej problemy „współczesnej literatury niemieckiej”, przy czym termin „współczesna” należy tu rozumieć możliwie szeroko (czasowo i merytorycznie). Poetyka wystąpień uczestników sprowadza się właściwie do trojakić wypowiedzi: referatów głównych, których zadaniem jest wyznaczać punkty węzłowe (teoretyczno- i historycznoliterackie) danego odcinka badań; referatów o charakterze interpretacyjnym, odwołujących się do wcześniejszych ustaleń metodologicznych; wreszcie — dyskusji, której nurt główny, odnoszący się do zasadniczej osi sporu, odzwierciedlają stanowiska poszczególnych referentów, uzupełnia go zaś wymiana poglądów na pomniejsze kwestie konkretnych referatów.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia pojęcie „amerykańscy germaniści”, jako że sytuacja w USA odbiega w sposób zasadniczy od sytuacji germanistyki w innych krajach. Pośród amerykańskich germanistów niewielu jest „dawnych” Amerykanów. W większości są to Niemcy (lub potomkowie Niemców z pierwszego pokolenia), którzy emigrowali z kraju w latach trzydziestych. Nie brak również wśród nich przedstawicieli powojennej emigracji niemieckiej. Niemalą wreszcie częstkę germanistyki akademickiej w USA stanowią zapraszani na lat kilka lub nawet kilkanaście germaniści z NRF oraz Austrii, pracujący zazwyczaj na samodzielnych stanowiskach. Obok Francji, Włoch i Skandynawii jest to z pewnością kraj o bardzo silnych ośrodkach germanistycznych. Należało tu wspomnieć o kadrze naukowej, by uzmysłowić sobie i tradycje, i tendencje metodologiczne, rządzące germanistyczną enklawą w USA. Jest np. rzeczą znamionną, że w niewielkim jedynie stopniu odnaleźć można w pracach tamtejszych germanistów poszukiwania spod znaku „*New Criticism*” (czy nawet szerzej pojętych badań nad tekstem). Natomiast nieomalże obligatoryjne wydają się tam badania firmowane wielkimi nazwiskami Sigismunda Freuda i Carla Gustava Junga. Jeśli wziąć to pod uwagę, zrozumiałe staje się nagminne niemal zainteresowanie amerykańskich germanistów twórczością takich pisarzy, jak Tomasz Mann, Franz Kafka, Hermann Hesse czy Hermann Broch, stanowiącą przecież szczególnie dogodny poligon dla dociekań freudyzmu i psychologii głębi.

Pamiętając o tym, łatwiej nam przyjdzie zrozumieć fronty zaznaczające się i w referatach, i w czasie dyskusji. Motyw przewodni kolokwium stanowiła obrona tradycyjnego psychologizmu literaturoznawczego oraz „zmodernizowanego” freudyzmu i „jungizmu”, atakowanego — wyłącznie w dyskusjach — raczej kąśliwie i złośliwie niżli w sposób merytorycznie podbudowany, przez „młodych gniewnych” *Gastdozent*’ów i tuziemców. Niechaj jednak uwagi na temat zasadniczej linii sporu poprzedzi inwentaryzacja referatów i wystąpień potrzebna dla zorientowania się w kompozycji i sesji, i tomu.

W dziale referatów głównych umieszczono cztery teksty, których autorzy — oprócz jednego — nie są szerzej znani. Chodzi o Hansa Eichnera, kanadyjskiego profesora, autora prac o Tomaszu Mannie, Kafce i Rilke. Otwierający sesję referat pt. *Das Psychologische in der Literatur* odczytał Frederick Wyatt, jedyny nieliteraturoznawca (psycholog) pośród referentów. Albert M. Reh zajął się psychologicznymi i psychoanalitycznymi metodami interpretacji w literaturoznawstwie (*Psychologische und psychoanalytische Interpretationsmethoden in der Literaturwissenschaft*). Wspomniany Hans Eichner zasygnalizował już samym sformułowaniem tematu, mówiącym o więzach łączących zamysł pisarski z literacką interpretacją (*Dichterische Absicht und literarische Deutung*), swoje stanowisko badawcze. Ostatni w grupie referatów o charakterze metodologicznym, choć niezmiernie ważki oraz

dokumentacyjnie wielce wartościowy, musi pozostać poza kręgiem naszych zainteresowań. Mimo że tytuł Maxa L. Baeumera (*Zur Psychologie des Dionysischen in der Literaturwissenschaft*) stanowi obietnicę, że rozważone będą psychologiczne aspekty postawy dionizyjskiej w literaturoznawstwie, to wywody autora nie są niczym innym jak szeroko i mądrze udokumentowaną historią recepcji Nietzscheańskiego pojęcia „dionizyjskości” w krytyce literackiej oraz w literaturoznawstwie. Dodajmy, że jest to historia pisana z pozycji tzw. „Ideologiekritik”.

Spośród pięciu autorów referatów o charakterze interpretacyjnym znani są szerzej dwaj: krytyk Heinz Politzer, który swój tekst nadesłał po sesji, oraz Victor Lange, profesor uniwersytetu w Princeton. Politzer napisał obszerną pracę poświęconą sensowi i bezsensowi interpretacji *Króla Edypa* z punktu widzenia psychoanalitycznego „kompleksu Edypa” (*Hatte Ödipus einen Ödipus-Komplex?*). Jest to niewątpliwie najbardziej błyskotliwa egzegeza całego tomu. Victor Lange boryka się w swym wystąpieniu z tradycyjnymi psychologicznymi ujęciami postaci Goethego, by nadać im nowe, psychoanalityczne rumieńce (*Goethe in psychologischer und ästhetischer Sicht*). Dwaj następni referenci zajęli się tekstami Franza Kafki oraz wyrażonym *expressis verbis* stosunkiem tego autora do psychologii. Lawrence Ryan dowodzi („*Zum letztenmal Psychologie!*” *Zur psychologischen Deutbarkeit der Werke Franz Kafkas*), że Kafka odrzucał psychoanalityczną koncepcję człowieka z trzech co najmniej powodów: ze względu na niewiarę w terapeutyczną moc psychoanalizy, na niechęć do tendencji mitologizujących psychoanalizy oraz na świadomość, że również ta szkoła jest wytworem historycznym. Ingo Seidler (*Das Urteil: „Freud natürlich”? Zum Problem der Multivalenz bei Kafka*) reinterpretuje dziesięć dotychczas znanych wykładni opowiadania *Wyrok* Franza Kafki dowodząc, że autor przedstawia równoległe dwie historie: psychologiczną, o konflikcie syn—ojciec, oraz utrzymaną w poetyce snu alegorię trzech możliwych postaw religijnych. Serię referatów zamyka wystąpienie Sigrid Bauschinger („*Völlig exceptionelle Kinder*”. *Vom Bürgerlich-Individuellen zum Mythisch-Typischen bei Thomas Mann*), która dowodzi, że status fikcyjnych postaci w dziełach Tomasza Manna podlegał powolnej, choć wyraźnie ukierunkowanej przemianie: od ujmowania bohaterów w kategoriach psychoanalizy do ujmowania według pojęć psychologii głębi — od Freuda do Junga. Streszczenie toku dyskusji oraz głosy uzupełniające, sformułowane już po zakończeniu sesji, oddają — choć powierzchownie — kierunki ataku oraz sposób argumentowania.

Wróćmy jednak do sedna omawianego tomu. Koncepcje, prezentowane w głównych referatach, trudno uznać za oryginalne. Ale i kontrargumenty nie są pierwszej młodości. Wyatt, profesor psychologii oraz dyrektor kliniki psychologicznej (University of Michigan w Ann Arbor), jest zdania, że postawa człowieka zorientowanego na literaturę to ciągle oscylowanie pomiędzy „używaniem” („*das Genies-sen*”) a „rozumieniem” („*das Verstehen*”). „Rozumienie” zaś oznaczałoby uchwycenie „głębszej prawdy” każdego dzieła literackiego, jego przeżycia (!). Wyatt usiłuje dać definicję literatury z punktu widzenia psychologa: „Literatura zmierza do tego, by wyrażać nieświadome fantazje i nadać im kształt” (s. 16). I dalej: „Literatura stanowi produkt zarówno fantazji jak i pojemnej pamięci” (s. 17). Przy czym jakość pamięci zależy od fantazji człowieka, ta z kolei od jego osobowości. Literatura sięga do prelogicznych formacji myślenia, nie wolno jednak sprowadzać jej do zwykłej fantazji. Pisarz tym różni się od zwykłego śmiertelnika, że nie „wygasza” w sobie owych tworców fantazji, ale utrwała je w dziele literackim. Kontakt autora z czytelnikiem bierze się stąd, że istnieje „wspólnota przeżycia, fantazji oraz ich prototypowych tematów” (s. 21). Właśnie na tym polega fakt, że literatura jest nośnikiem

prawd i że prawdy te docierają do czytelnika, a więc i do badacza literatury. Swe wywody zamyka wreszcie Wyatt następującą konkluzją: „Literatura jako akt przekazywania informacji [*Mitteilungsgeschehnis*] przebiega w trzech fazach. Akt ten ma najpierw miejsce pomiędzy autorem a publicznością. Pomiedzy nimi, jak gdyby w zawieszeniu, spoczywa dzieło jako nośnik tego, co autor ma do przekazania. Jako coś przez niego stworzone mówi nam oczywiście co nieco o nim samym, jego poglądach, pragnieniach, jego psychologicznym stanie. Ponieważ pochodzi od niego, dzieło mówi również o uniwersalnych ludzkich doświadczeniach, o społeczeństwie oraz kulturze, z którą autor jest związany. [...] W akcie przeżycia czytelnik ogarnia zawartość widoczną — akcję, postaci, okoliczności oraz uwagi autora. Ogarnia również to, co ukryte [...]” (s. 23). Interpretacja dzieła polegałaby zatem na „objaśnieniu tego, co zawiera się w dziele, choć nie zostało wypowiedziane” (s. 23). Dla zilustrowania swej koncepcji Wyatt sięga do dramatu *Emilia Galotti*, starając się wykazać, że sukces tekstu Lessinga oraz fakt, że ów tekst rozumiemy, bierze się stąd, iż u podstaw zrozumienia leżą te same kategorie psychologiczne (wina, wstyd), wspólne dla autora oraz czytelników.

Jądro przemyśleń Alberta M. Reha jest tak nikłe lub tak banalne, że czytelnik zadaje sobie pytanie, czy aby nie powinien doszukiwać się w nich jakiegoś drugiego dna. Psychologiczny charakter literatury jest, zdaniem Reha, kwestią tak oczywistą, że się tego po prostu nie dostrzega. Założenie wyjściowe autora sprowadza się do wymienienia czterech „podstawowych psychologicznych aspektów literatury i jej interpretacji” (s. 39), a mianowicie: 1) psychologicznego oddziaływania literatury, 2) psychologicznej motywacji charakteru postaci i akcji, 3) stosunku autora do dzieła i 4) wpływu „psychologii czytelnika i interpretatora” na jego własne rozumienie dzieła. Natomiast psychoanalityczne ujęcie dzieła opiera się na innego rodzaju wiedzy o psychice ludzkiej, na wiedzy, która nie jest potocznie oczywista. (Rzecz znamienna, że odróżniając psychoanalityczną teorię od psychoanalitycznej interpretacji, Reh odwołuje się do analizy *Mojżesza* Michała Anioła przeprowadzonej według Freuda, a więc do analizy dzieła nieliterackiego!) Analogicznie do „tradycyjnie” psychologicznej definicji dzieła literackiego (jako wyrazu świadomości autora) stwierdza Reh, że literatura to „projekcje wewnętrznego (a więc podświadomego) świata pisarza”, „*mimesis* innej rzeczywistości, którą rządzą inne prawa” (s. 54). Tego rodzaju ujęcie ma umożliwiać bardziej adekwatne rozumienie wielkich postaci literatury; psychoanalityczna „antropologia literacka” stanowić ma według autora doskonalszy klucz interpretacyjny niżli „idealistyczne, społecznoutopijne czy też moralistyczne kierunki interpretacji, według których nie dostrzega się człowieka takim, jakim jest, lecz takim, jakim winien być czy stać się” (s. 55).

Hans Eichner usiłuje swój tradycyjny psychologizm literaturoznawczy (taki reprezentuje niewątpliwie we wcześniejszych pracach, m. in. o Tomaszu Mannie) podbudować autorytetem E. Donalda Hirscha. Hirsch, który zdobył wielu zwolenników zwłaszcza po opublikowaniu w r. 1967 zbioru rozpraw pt. *Validity in Interpretation*, uchodzi nie tylko w oczach Eichnera za jednego z kontynuatorów badań ergocentrycznych, badań hermeneutycznie (Hans-Georg Gadamer!) skupionych na tekście literackim. Jednak subtelności i Gadamera, i Hirscha uchodzą uwagi Eichnera, tak że jego własne konkluzje metodologiczne brzmią nie tylko mizernie, ale i eklektycznie: „Nasze rozważania wiodą zatem do tymczasowego rezultatu, że nie można odmówić uprawnień ani metodzie ukierunkowanej na dzieło [*werkimmanent*], ani badaniom historyczno-biograficznym” (s. 68). Przyjmując myśl Hirscha, że „dzieło sztuki stanowi zamkniętą w sobie całość, konstytuującą swą własną przedmiotowość [*Gegenständlichkeit*], i stąd jest zrozumiałe samo przez się” (s. 69),

przeciwstawia się Eichner zarazem możliwości interpretacji psychoanalitycznej charakteru fikcyjnych postaci. Opowiadając się za metodologicznym (czy też interpretacyjnym) pluralizmem, stoi jednakże na stanowisku, iż interpretacja dzieła literackiego nie może być niczym innym jak zrozumieniem intencji pisarza — autora dzieła (por. tytuł referatu).

Tego momentu oraz referowanych wyżej poglądów o wyraźnie psychologizującym zabarwieniu uchwycili się dyskutanci. Większość akceptowała takie rozumienie literatury, wnosząc zaledwie drobne poprawki czy erudycyjne uzupełnienia. Jedyne dwóch dyskutantów, mianowicie Reinhold Grimm, zachodnioniemiecki krytyk, doskonały znawca Benna i zmyślny interpretator XX-wiecznego dramatu, oraz Wolfgang Ruttkowski, zwolennik „tekstologii”, podważało zarówno naiwny psychologizm jak i ujęcia literatury zmodyfikowane poprzez odwołanie się do kategorii psychoanalizy i psychologii głębi. Nie ma jednak potrzeby powtarzania ich kontrargumentów, ponieważ nie wychodzą w zasadzie poza argumentację Ingardenowską (za Wellekiem i Warrenem). Nieprecyzyjność i mglistość terminologii „psychologistów” usiłował naprawić Ruttkowski, rozróżniając przynajmniej „znaczenie” (*Bedeutung*) dzieła, jego „doniosłość” (*Bedeutsamkeit*) i „wieloznaczność” interpretacyjną. Nie można również nie wspomnieć swoistego prowincjonalizmu erudycyjnego większości autorów: literatura teoretyczna, do której się odwołują lub na którą się powołują, pochodzi wyłącznie z obszaru mowy angielskiej i niemieckiej.

Nie polecałbym tego tomu czytelnikom szukającym w lekturze przede wszystkim impulsu badawczego, inspiracji interpretacyjnej. Stanowi on natomiast doskonały przegląd współczesnych „psychologizmów” amerykańsko-germanistycznych, megaliansu tradycji z pragnieniem jej rozbicia. Interpretacyjnie nowatorskie ujęcia przynoszą jedynie prace Lawrence’a Ryana i Ingo Seidlera. No i oczywiście szkic Heinza Politzera, będący dwuznaczną obroną stanowiska freudyizmu w literaturoznawstwie.

Hubert Orłowski